

JANINA ARNSZTAJN-TITKOW ur. 1923; Częstochowa



Tytuł fragmentu relacji	Stefania Mieczysławska – córka Franciszki Arnsztajnowej
Zakres terytorialny i czasowy	Warszawa; dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Franciszka Arnsztajnowa, poezja, Lublin, literatura, Dom Pamięci historia Arnsztajnow, Warszawa, Stefania Mieczysławska

Stefania Mieczysławska – córka Franciszki Arnsztajnowej

Ciocia była przesądna. Uważała, że niektóre kwiaty przynoszą nieszczęście. Jak przynosili jej lilie, ciocia je brała, mówiła: „Zaraz wstawię w wodę”, a chodziło o to, żebym ja tylnym wyjściem natychmiast poleciała do kościoła i zaniosiła kwiaty. Do Wspólnej 66 przylegał kościół świętej Barbary. Ciotka, jak widziała lilie, to dostawała szału. A ja biegałam z tymi kwiatami do kościoła. Przeżegnałam się i pomodliłam za każdym razem. Kiedyś zobaczył mnie ksiądz i mówi: „Dziecko, tak ładnie, że ty pamiętasz. Dziecko, tak pięknie, że tak dzielisz się”. Ja myślę sobie: „Boże drogi, żeby on wiedział, dlaczego ja [tak] latam stale”. Więc ja mówiłam: „Proszę księdza, bo goście przyszli”. To było śmieszna historia. Przecież nie powiedziałam, że ciocia i babcia tak się tego boją. Ciotka Mieczysławska miała jakiegoś na tym punkcie [bzika]. Potem [jej] powiedziałam: „Nie pójdę więcej”, bo mi wstyd było po prostu przed księdzem.

Data i miejsce nagrania	2010-03-26, Warszawa
Rozmawiał/a	Aleksandra Zińczuk
Transkrypcja	Karol Zińczuk
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"